SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA, 17 SIERPNIA 1927 ROKU. Nr. 224.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

W labiryncie domysłów i dociekań

gubi się sprawa tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego.

Warszawa, 16-8. — Niektóre sfery i pisma usiłują wprowadzić zamęt w sprawę tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego. Tem tłomaczą sobie zeznania p. Marchwickiego, osławionego redaktora „Nowin" i „Wolnego Słowa" z Katowic. W zeznaniach tych widoczna jest sprzeczność: „Express Poranny" podał zeznania Marchwickiego u sędziego śledczego DOK. I, z których wynika, że widział gen. Zagórskiego dnia 11 bm. w Laskowicach pod Grudziądzem, spacerując po peronie w oczekiwaniu na pociąg, a gen. Zagórski również spacerował. Tymczasem „Głos Prawdy" podał, że Marchwicki zauważył gen. Zagórskiego z okna wagonu. „Express Poranny" podając zeznania Marchwickiego twierdził, że Marchwicki wiedział o zwolnieniu gen. Zagórskiego a nie wiedział o jego ucieczce, gdy „Kurjer Krakowski" twierdzi, jakoby Marchwicki nie wiedział o zwolnieniu gen. Z. i zdziwił się niepomiernie, ujrzawszy go w Laskowicach.

WSZĘDZIE WIDZIANY A NIEWIDZIALNY

Do rzędu tych samych bajek zaliczyć należy wiadomości „Kurjera Krakowskiego", powtórzone przez warszawski „Kurjer Poranny", jakoby jakiś oficer widział gen. Zagórskiego w Zakopanem w restauracji Karpowicza. Trzeba być przygotowanym, że znajdą się inni jeszcze świadkowie, którzy oglądali gen. Zagórskiego tu i tam, a już pikanterją trzebaby nazwać wiadomość, że widziano zbiega w Moskwie, w Berlinie, lub na jakiej zaziemskiej planecie.

GEN. ZAGÓRSKI ŻYJE...

„Kurjer Poranny" zamieszcza obszerny artykuł, podający trzy hipotezy zniknięcia gen. Zagórskiego. Rozwijając pierwszą hipotezę, pismo to **nie wyklucza zamachu** na gen. Zagórskiego, który miał wielu nieprzyjaciół, a **„są tacy, którzy twierdzą, że gdyby nie był internowany, a potem uwięziony, życie jego po walkach majowych... było istotnie w niebezpieczeństwie, że już wtedy nawet był jakiś spisek na jego życie"**. Nawiązując do pamiętników, pisanych przez gen. Z. w więzieniu, które mogłyby być niewygodne dla kogoś, „Kurjer Poranny" (względnie prawnik, autor wspomnianego artykułu) nie przypuszcza, by nie można się było porozumieć w tej sprawie z gen. Z., który nigdy nie był nieprzystępnym a niezłomnym fanatykiem a la Matteotti. „Już raz w życiu korzył się przed marsz. Piłsudskim" — czytamy dalsze wnioski i zaraz dalej: „Gen. Zagórski nie należał przytem do ludzi, którzyby nie bronili rozpaczliwie swego życia". Wywody te kończą się ostatecznym wnioskiem, że **gen. Zagórski nie zniknął z pośród żyjących.**

DALSZE PRZYPUSZCZENIA.

W dalszym ciągu swych rozważań na temat zniknięcia gen. Zagórskiego, „Kurjer Poranny", względnie autor zamieszczonego w tem piśmie artykułu dowodzi, że porwać gen. Zag. nie dałoby się wbrew jego woli tak łatwo, że raczej jest do pomyślenia ukrycie się generała przed procesem, który — o ile chodzi o prawną istotę zarzutów — nie przedstawiał się groźnie dla gen. Zagórskiego, co przyznaje „Kurjer Poranny", jednakże na marginesie rozprawy mógł być kłopotliwym dla gen. Zagórskiego jako dżentelmena, gdyż wywlekanoby fakty intymne z jego życia prywatnego i wciągano osoby trzecie, kobiety, co dla każdego mężczyzny jest rzeczą drażliwą. Artykuł kończy się radą „cherchez la femme" i dopiero gdyby zawiodły przypuszczenia w tym sensie, **radzi się zwrócić do trudniejszej hipotezy** ukrycia **generała... wbrew jego woli.**

Wywody i przypuszczenia „Kurjera Porannego" są dlatego ciekawe, że nawet **to pismo nie uchyla już obecnie możliwości ukrycia gen. Zagórskiego wbrew jego woli, czemu jeszcze wczoraj tak gwałtownie zaprzeczało.**

ZAPOWIEDŹ NOWEGO KOMUNIKATU.

Niemniej charakterystycznem jest, że „Głos Prawdy" podaje krótko, iż o losach gen. Zagórskiego nie otrzymał żadnych nowych informacyj, co — jego zdaniem — potwierdza (?!) jeszcze raz fakt ucieczki. Zarazem „Głos Prawdy" zapowiada, że śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu i szybko zmierza ku końcowi i że dziś we wtorek zostaną ogłoszone jego wyniki.

Zaznaczyć należy, że — jak podał „Kurjer Krakowski" dnia 14 bm. — referent prasowy komisarjatu Rządu Krieger powiadomił, iż gen. Zagórski zostanie do wieczora dnia 13 bm. odnaleziony i że w tej sprawie „wydadzą komunikaty". Zapowiedź ta nie sprawdziła się w ub. sobotę.

NIEDBALSTWO ESKORTY.

„Gazeta Warszawska Poranna" przypomina, że więźniowie wypuszczani na wolność znajdują się do czasu procesu **pod pieczołowitą inwigilacją organów śledczych.** Gdy uwolniono z więzienia gen. Malczewskiego ostrożność ta posunięta była tak daleko, że **nawet szoferem auta, którem przywieziono generała z dworca wileńskiego do hotelu Bristol był ajent policyjny, mający do towarzystwa drugiego ajenta.**

Podobnie troskliwej inwigilacji **podlega generał Rozwadowski,** po wypuszczeniu go z więzienia.

Według informacyj, przy przewiezieniu generała Zagórskiego nie zaniechano również tych ostrożności i jak podało „ABC" z dnia 9 sierpnia rb. generała Zagórskiego „wsadzono w Wilnie do pociągu **pod ekortą kapitana i kilku cywilnych wywiadowców.** Do Warszawy przybył o godz. 7.45, gdzie natychmiast, aby nie zwracać uwagi publiczności, **wsadzono go pospiesznie do zamkniętego samochodu w asyście tegoż oficera, wywiadowców i żandarmerji".** Przypominając tę informację, „ABC", „Gazeta Warszawska" pisze, że opinja publiczna byłaby wielce wdzięczna władzom, gdyby zechciały urzędowo wyjaśnić, **czy przeciwko tym wywiadowcom, którzy nie spełnili w sposób widoczny swego obowiązku, toczy się dochodzenie** i czy zostali on za swoje grube niedbalstwo ukarani.

Nowa faza pulityki sowieckiej.

PRÓBA POROZUMIENIA SIĘ Z AMERYKĄ PRZECIWKO ANGLJI I JAPONJI.

Wiedeń, 16.8 (PAT) Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse" donosi, że sowiecka polityka zagraniczna weszła w nową fazę. Moskwa podejrzewała, iż przygotowuje się zbliżenie pomiędzy Anglją a Japonja, którego celem jest wspolne postępowanie w Chinach i sądzi, że Ameryka nie pogodzi się spokojnie z tym faktem.

W związku z tem, celem zaszachowania Anglji Rosja sowiecka dąży konsekwentnie, zdaniem korespondenta, do porozumienia z Ameryką i tem tłomaczy się układ naftowy zawarty z towarzystwem Standard Oil Company 0i New York i gotowa jest przyznać Ameryce stacje węglowe i naftowe na Sachalinie i Władywostoku.

Możliwość unji personalnej

ŁĄCZĄCEJ BULGARJĘ Z JUGOSŁAWJĄ.

Wiedeń, 16.8 (AW) Korespondent „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Belgradu, że Radicz na wielkim wiecu politycznym w Piotro-Warazdinie w mowie swojej stwierdził niedwuznacznie, iż **król Aleksander prowadzi poufne rokowania polityczne celem zbliżenia z Bułgarją.**

Zdaniem Radicza porozumienie Jugosławji z Bułgarją miałoby iść tak daleko, że **nie jest nawet wykluczona możliwość unji personalnej łączącej w przyszłości te dwa państwa.**

Radicz zapewniał zebranych, że słyszał z ust najzupełniej miarodajnych, iż **król Borys bułgarski jest gotów zrezygnować z tronu bułgarskiego o ile z tej strony istniałyby jakieś trudności do zjednoczenia Jugosławji z Bułgarją.**

Rumunja i Włochy

PRAGNĄ NAWIĄZANIA SERDECZNYCH STOSUNKÓW.

Rzym, 16.8 (AW) Wtajemniczone koła polityczne zajmują się żywo prawdopodobieństwem przybycia do Rzymu rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu po ukończeniu sesji genewskiej.

Podróż rumuńskiego ministra spraw zagranicznych **ma na celu nawiązanie poprzednich serdecznych stosunków łączących Włochy z Rumunją, które jakoby wskutek śmierci króla rumuńskiego Ferdynanda miały ulec pewnemu oziębieniu**

Minister Titulescu ma w rozmowie z Mussolinim poruszyć całokształt stosunków włosko-rumuńskich.

KONGRES NAUKOWYCH ORGANIZACYJ.

Warszawa, 16.8 (PAT) Dnia 5 września b.r. o godzinie 10 w dużej sali Capitolu zostanie otwarty przez prezesa ministrów włoskich Benito Mussoliniego III międzynarodowy kongres naukowych organizacyj w Rzymie. Nadto do udziału w kongresie zapisało się z Polski 48 osób.

ZJAZD NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW. PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 16.8 (Tel. wł.) W Warszawie odbył się zjazd niższych pracowników państwowych, w którym wzięło udział 150 delegatów z różnych stron kraju. Zjazd zajął krytyczne stanowisko wobec rządowego projektu regulacji uposażeń urzędniczych i uchwalił szereg rezolucyj w tym duchu.

LIKWIDACJA STRAJKU TRAMWAJOWEGO W ŁODZI.

Łódź, 16.8 (PAT) Strajk tramwajowy w Łodzi został zlikwidowany na następujących warunkach:

Dyrekcja tramwaju zgodziła się przyjąć z powrotem wydalonych w związku ze strajkiem demonstracyjnym ub. tygodnia pracowników tramwajowych Krawczyka i Marciniaka, z których pierwszy jest prezesem związku pracowników tramwajowych.

Pracownicy tramwajowi natomiast przedłużyli termin udzielenia odpowiedzi w sprawie żądania 25 proc. podwyżki zarobków do 20 b. m. w niedzielę tramwaje ukazały się już na mieście.

TEROR LITEWSKI.

Kowno, 16.8 (PAT) Sąd wojenny w Kownie skazał 3 Polaków obwinionych o szpiegostwo na śmierć, zaś jedną kobietę na 4-letnie więzienie.

STARY TYGRYS ZDROWY.

Les Sables d'Olonne, 16.8 (PAT) Przebywający na Clemenceau cieszy się najlepszem zdrowiem. Odbywa on codziennie wycieczki samochodowe.

KONFISKATY I ICH SKUTKI.

Warszawa, 16.8 (Tel. wł.) Komisarjat Rządu na miasto Warszawę skonfiskowano wtorkowy numer „Rzeczypospolitej" za artykuł o gen. Zagórskim. Z tego samego powodu zostało skonfiskowane niedzielne wydanie „Głosu Codziennego". W dniu dzisiejszym ukazał się ostatni numer „Głosu codziennego" z artykułem wstępnym, który donosi o czasowem zawieszeniu pisma na znak protestu przeciw dekretowi prasowemu na podstawie którego pismo to zostało w ostatnim czasie 16 razy skonfiskowane.

WYGRANE LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, 16.8 (Tel. wł.) W szóstym dniu ciągnienia padły następujące wygrane loterji klasowej:

5.000 złotych — 88623.
3.000 złotych — 63251, 104712.
2.000 złotych — 79546, 92166, 10276.
1.000 złotych — 36015, 44591, 48671, 51316, 84935, 93495.

—

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3-go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamiany stawek na losy nowe.

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 16 sierpnia 1927 roku.

Bank Handlowy 142.00 za jedną akcję 100-złotową. Bank Polski 144.75—142.50—143.00. Bank Spółek zarobkowych 89.00—90.00, Częstocice 3.30—3.35, Czersk 1.10—1.15—1.13, Cukier 5.25—5.30—5.27. Wysoka 121.00, Węgiel 98.00—100.00—98.00, Nobel 51.50—50.00, Lilpop 31.75—31.00, Cegielski 42.25, Fitzner 6.35—6.50, Modrzejów 9.75—9.60, Norblin 176.00, Ostrowiecki 92.00—89.00—90.00, Pocisk 2.70, Rudzki 63.00, Starachowice 67.50—66.00, Zieleniewski 20.00, Haberbusz 150.00, Lombard 150.00, Zawiercie 39.50—39.75, Żyrardów 19.50—19.75—19.50, Borkowski 3.52—3.55.

WALUTY I DEWIZY.

Nowy Jork 8.93, Londyn 43.48. Paryz 35.05, Wiedeń 125.96, Praga 26.51, Włochy 48.72, Belgja 124.51, Szwajcarja 172.48, Holandja 358.50.

Tendencja dla akcyj mocna, dla walut utrzymana.

PRZEGLĄD PRASY

Sprawy żydowskie.

JESZCZE IM MAŁO...

„Nasz Przegląd“ opublikował list posłów Grünbauma i Hartglasa do ministra oświaty Dobruckiego w sprawie „numerus clausus“. List ten brzmi:

Pisząc list nasz z dnia 2 bm. nie wiedzieliśmy jeszcze o istnieniu okólnika Nr. IV C. W. 7604-27 z dnia 18 lipca rb., gdyż **Ministerstwo nie zawiadomiło nas o jego wydawaniu.** Wszakże okólnik ten nie załatwia jeszcze sprawy, gdyż gorzkie doświadczenie lat poprzednich nauczyło nas, że same okólniki, zwłaszcza w takiej sprawie — rzadko skutkują. Wprawdzie tekst okólnika jest zupełnie wyraźny, ale tylko dla ludzi chcących mu się podporządkować. Sądzilibyśmy przeto, że byłoby wskazane, ażeby p. minister zechciał zażądać ponadto przedstawienia mu uchwał poszczególnych rad wydziałowych w sprawie przyjęć tegorocznych dla zatwierdzenia, gdyż na zasadzie art. 86 ust. o szkołach akademickich odpowiedzialność za stosowanie ograniczeń na fakultetach dla klauzowanych bez naruszenia zasad równouprawnienia wszystkich obywateli ponosi Rząd. W ten tylko sposób możnaby zapobiec stosowaniu ograniczeń procentowych do obywateli żydów wbrew okólnikowi i nadużywaniu dla tych celów autonomji szkół akademickich. Prosimy o łaskawe rozważenie naszej prośby i udzielenie nam odpowiedzi w tej sprawie.

Z listu wynika, że żydzi nie są zadowoleni z okólnika ministra, okólnika, który wśród polskiej młodzieży akademickiej uzyskał **miano „ministerjalnego aktu przywilejów żydowskich“.** Co więcej: posłowie żydowscy jakby z wymówką podnoszą, iż nie zawiadomiono ich o wydaniu okólnika. Wynika z tego, że **okólnika tego zgóry oczekiwali i że zawiadomienie ich przez Ministerstwo oświaty o okólnikach przez nie wydawanych, traktują jako rzecz normalną.**

Czy w Polsce ktokolwiek mógł przypuścić, że w roku 1927 dojdzie do tego, iż Ministerstwo oświaty zdawać ma relacje żydom ze swej działalności?

INSYNUACJE ŻYDOWSKIE.

Żargonówka warszawska „Unser Express“ ujawnia podejrzane machinacje żydowskie w sprawie odpoczynku świątecznego w handlu. W numerze 178 tego pisma znajdujemy artykuł pt. „Polscy drobni kupcy za reformą odpoczynku niedzielnego“, który zawiera tyle kłamstw i insynuacyj, że warto zapoznać z nim bliżej czytelników polskich. Na wstępie żargonówka wyraża obawę, że

„...miarodajne koła zrezygnowały z uregulowania sprawy w sensie żądań żydowskich, z obawy przed silnemi atakami elementów prawicowych. Sprawa odpoczynku niedzielnego, która jest w rzeczywistości problemem czysto gospodarczym i ekonomicznym przekształcona została na czysto polityczną i użytą przez partje antysemickie jako środek do walki z obecnym rządem“.

Po tych fałszerstwach nowe kłamstwa i insynuacje:

„Okazało się jednak jeszcze raz, że konieczności gospodarcze są silniejsze od wszelkiej agitacji. Polscy drobni kupcy, którzy politycznie nastrojeni są całkowicie konserwatywnie i do żydów odnoszą się wrogo, w sprawie odpoczynku niedzielnego nie mogli się połączyć z przedstawicielami polskiego większego kupiectwa, którzy zwalczają wszelką reformę w tej sprawie, gdy drobni kupcy polscy są za otwieraniem sklepów w niedziele, wiedząc, że w tym tylko dniu mogą czynić zakupy chłopi i robotnicy. Również i rząd w ostatnich czasach otrzymuje coraz liczniejsze prośby i memorjały w tej sprawie. W memorjałach tych narazie niema jeszcze stanowczego opowiedzenia się za reformą odpoczynku świątecznego. Należy zauważyć, że głosy polskiego drobnego kupiectwa zostały przyjęte przez rząd i rozpoczęto znowu mówić o tej sprawie. W najbliższym czasie cała ta sprawa ma być rozważana“.

Jaki mają charakter i cel te fałszywe informacje i insynuacje nie trudno się zorjentować. Dodać należy jedynie, że wszystkie organizacje drobnego kupiectwa polskiego opowiedziały się stanowczo za utrzymaniem odpoczynku świątecznego i nigdy nie było w tej sprawie żadnej różnicy zdań między drobnem i większem kupiectwem polskiem.

Człowiek, którego nie było

PRZYCZYNĄ ŚMIERCI 8 OSÓB KTÓRE CHCIAŁY GO ZABIĆ.

Panama, 16-8. (PAT.) Na tutejsze więzienie napadł zdziczały tłum, który chciał zlinczować człowieka nieznajdującego się wcale w tem więzieniu. Tłum posługiwał się kijami i kamieniami.

Sprowadzone zostały oddziały policji z sąsiedniego miasta do pomocy policji miejscowej. 8 osób zostało zabitych, a znaczna liczba odniosła rany.

Echa śląskie.

GÓRNY ŚLĄSK UZYSKA STAŁĄ KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ.

Ministerstwo komunikacji przyobiecało pomoc organizacyjną i subwencyjną nowopowstającemu górnośląskiemu Towarzystwu żeglugi powietrznej.

Niedługo już polski Górny Śląsk uzyska stałą komunikację samolotową z Warszawą. Lotnisko urządzone będzie w Katowicach.

WYCIECZKA DO DANJI.

Liga morska i rzeczna oddział Mysłowice urządza między 5 a 10 września 1927 r. wycieczkę do Kopenhagi, Malmö i Bornholmu. Wyjazd koleją z Mysłowic 4 września rb. o godz. 21.28, z Katowic 21.52. Odjazd z Gdyni 5 września rb. o godz. 13. Powrót do Gdyni 10 września 1927 r. Koszta podróży statkiem z utrzymaniem 50 miejsc po 256 zł., a 10 miejsc po 206 zł. Cenę biletu kolejowego poda się jeszcze. Zgłoszenia przyjmuje dyr. rzeźni w Mysłowicach p. Wacław Majcherski do dnia 20 sierpnia 1927 r. Ze względów paszportowych podać należy: imię, nazwisko, datę i miejsce urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania. Załączyć należy 2 fotografje paszportowe. Uczestniczyć mogą tylko obywatele państwa polskiego członkowie Ligi morskiej i rzecznej, zaopatrzeni w dowód osobisty z fotografją.

WYNIK „MARSZU NA ODRĘ“.

Dnia 14 i 15 b. m. odbyły się zawody marszowe powstańców śląskich t. zw. „marsz na Odrę“, na przestrzeni Mysłowice—Olza. Trasa, wynosząca 103 klm. podzielona została na 3 etapy, (Mysłowice—Orzesze, Rybnik Olza). Zgłosiło się 48 drużyn, z których zakwalifikowano 35 po 13 ludzi, w tem jedna drużyna policyjna, reszta powstańcze. W niedzielę, wczesnym rankiem, wyruszyły drużyny z t. zw. trójkąta „Trzech cesarzy“ ze Słupnej pod Mysłowicami. W najkrótszym czasie, bo w 15 godz. 45 min. 5 s. przybyła trasę drużyna policyjna. Drużyna bataljonu świętochłowickiego uzyskała czas 16 godzin 15 min. 28 sek., drużyna bataljonu rybnickiego — 17 godzin 38 min. 44 sek., drużyna Katowice—Słupna — 17 godzin 43 min. 21 sek., drużyna Katowice — Mysłowice — 17 godzin 51 min. 47 sek., drużyna Katowice—Ligota — 17 godzin 59 min. 13 sek. Na zakończenie marszu w poniedziałek wieczór przybył do Olzy p. wojewoda dr. Grażyński, który wręczył zwycięzcom nagrody.

Z całej Polski.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W PIOTRKOWIE.

Z okazji rozgrywanych dnia 14 b. m. piątych z kolei wyścigów, zorganizowanych przez Piotrkowskie Towarzystwo zachęty dla hodowli koni i zapowiedzianego w związku z tem przybycia p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Piotrków przybrał od rana odświętny wygląd. O godzinie 3 popołudniu na torze wyścigowym zebrały się liczne tłumy publiczności. Przed rozpoczęciem trzeciej gonitwy, derby piotrkowskich punktualnie o godzinie 4 min. 25 na start przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką. Przy wjeździe na tor p. Prezydent Rzeczypospolitej powitał prezes piotrkowskiego towarzystwa zachęty dla hodowli koni, hr. Skarbek, poczem orkiestra 25-go p.p. odegrała Hymn narodowy, na maszcie zaś podniesiono flagę p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wszyscy obecni powstali, wznosząc okrzyki na cześć p. Prezydenta. Po zakończeniu biegów p. Prezydent wraz z małżonką i otoczeniem opuścił tor, żegnany Hymnem narodowym i okrzykami na Jego cześć. P. Prezydent udał się do Spały

ŚWIĘTO DOWBORCZYKÓW.

W ub. niedzielę odbył się w Wilnie obchód 10-ej rocznicy, powstania 1-go korpusu polskiego na wschodzie. Na obchód ten przybył w niedzielę rano do Wilna p. wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski. Następnie odbyło się z okazji obchodu uroczyste nabożeństwo w bazylice, które odprawił ks. arcybiskup Jałbrzykowski. Honorowe miejsca w prezbiterjum zajęli gen. Konarzewski, gen. Dowbor-Muśnicki, wicewojewoda Malinowski, gen. Ostakowicz, ks. biskup Bandurski. Resztę prezbiterjum i nawę świątyni wypełnili przedstawiciele władz wojskowych, delegacje organizacyj przysposobienia wojskowego, cechów i korporacyj ze sztandarami. Kazanie wygłosił ks. kanonik Żebrowski. Po nabożeństwie odbyła się przed gen. Dowborem Muśnickim defilada dowborczyków i organizacyj przysposobienia wojskowego. Wieczorem odbył się raut w salach hotelu Georges'a.

ŚMIERTELNA KATASTROFA SAMOCHODOWA POD ŁODZIĄ.

Pod Łodzią wydarzyła się w ub. niedzielę katastrofa samochodowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Szosą ze Rzgowa do Łodzi jechało autem dwuch szoferów: Juljan Brandt i kolega jego, Beutler. Brandt, który prowadził wóz, był zupełnie pijany. Wskutek szalonej jazdy auto zostało na skręcie wyrzucone do rowu, wywracając się do góry kołami i przygniatając obu szoferów. Gdy pośpieszono z pomocą i podniesiono samochód, wydobyto z pod niego zniekształcone zwłoki Brandta raz ciężko rannego jego towarzysza, którego przewieziono do szpitala w Łodzi. Ranny Beutler znajduje się w stanie agonji.

Wiadomości ze stolicy.

UWOLNIENIE P. SAKSONA. Aresztowany w dniu 12 bm. świadek w procesie gen. Żymierskiego, dyr. Sakson został onegdaj o godz. 4 popoł. zwolniony z więzienia.

GWAŁTOWNA BURZA. Nad Warszawą i okolicą przeszła onegdaj w pierwszych godzinach popołudniowych gwałtowna burza z piorunami i wichrem o niezwykłej sile. Burza wyrządziła znaczne straty.

ECHA LETNIE.

Z kolonji letniej w Błądzonce.

W uroczej kotlince górskiej, otoczonej z czterech stron wzniesieniami, pokrytemi na szczytach i górnych zboczach gęstwą smukłych smereków, szemrzą dwa wartkie potoki: Błądzonka i Strykawka, nad któremi rozsiadły się osiedla wsi Błądzonki.

Na mniej stromych pochyłościach górskich widnieją pólka, odrzynające się od otaczających je zieleni złotem dojrzewającego owsa oraz większe połacie, zasadzone kwitnącemi dopiero kartoflami, a wyżej rozciąga się las, skąd nazwa wzniesień: Las Zembrzycki, Tarnawski, Strykowski i Błądzoński.

Przez wylot Strykowski łączy się wąska ta kotlinka z kotliną Skawy, nad którą rozsiadło się miasteczko Sucha.

Cicha i spokojna wioska górska, Błądzonka, po raz pierwszy — według twierdzenia jej mieszkańców — rozdzwoniła się podczas tegorocznych wakacyj rozgwarem i wesołym śmiechem około pięciuset dzieci i zapełniła uchliwem, pulsującem, młodem życiem.

W tej bowiem wiosce druga już z kolei partja najbiedniejszych sosnowieckich dzieci szkolnych, w liczbie 221, zażywa wywczasów letnich i szuka pokrzepienia sił.

Miejsce szczęśliwie wybrane, bo zdrowe i piękne.

O godz. 7 wieczorem w dniu 13 b. m. dotarliśmy do ładnej piętrowej szkoły wiejskiej, w której skupia się życie młodej kolonji.

Dzieci rozśpiewane, oddzielnie chłopcy i oddzielnie dziewczęta, kończyły właśnie zabawę, by za chwilę podążyć z garnuszkami do pobliskiej kuchni.

Powitały nas radośnie i rozpytywane ciekawie d a w a ł y odpowiedzi, stwierdzające, że im dobrze w tem nowem cichem, a przytulnem środowisku.

Nie przykrzy im się wcale za Sosnowcem, owszem wydłużały się ich twarzyczki na wspomnienie, że za 10 dni trzeba do niego wrócić.

Chłopcy więcej buńczuczni i zuchowaci, dziewczęta więcej spokojne ustawiają się w kolejkę i... maszerujemy do kuchni.

Bez ścisku i hałasu otrzymuje każde pół litra grysiku z mlekiem i olbrzymią kromkę białego chleba.

[illegible] że codzień, z wyjątkiem piątku, dostają na obiad mięso.

Po wieczerzy idziemy oglądać sypialnie dziecianne: czyściutko utrzymane, trzy duże, przewiewne sale i korytarze chronią na noc tę gromadkę sosnowiecką, która po umyciu nóg w Strykawce i wspólnej modlitwie kładzie się pokotem na rozłożonych sienniczkach.

Moi towarzysze pp. Dobrowolski, Fabrycy i Jarża odjeżdżają do swych rodzin, przebywających na letniskach, ja zaś, korzystając z gościnności kierownika kolonji p. Kędzierskiego pozostaję w Błądzonce, by nazajutrz przyjrzeć się bliżej życiu młodziutkich kolonistów.

Rano między godz. 6 a 7 wylega wyspana kolonja na podwórze i po stromym brzegu zsuwa się do mruczącego pod bokiem strumyka, gdzie wśród pokrzykiwań i otrząsań myje się bractwo w zimnej wodzie „po pas“, potem kolejka i odmarsz do kuchni po pół litra kawy i po ogromną znowu kromkę chleba.

Po śniadaniu zbiórka i pochód ordynkiem do kościoła w Suchej pod nadzorem wychowawczyń i wychowawców (było to w niedzielę).

Z [illegible] względnie dzieci nieposiadających obuwia i lepszego ubrania, pozostaje wychowawca i zajmuje je pogadanką oraz zabawami.

Przed obiadem udają się dzieci po oddzieleniu chłopców od dziewcząt, na pobliskie polanki, gdzie, rozebrane do pasa, używają kąpieli słonecznych.

Na tem moje bezpośrednie obserwacje się kończą.

Z ust dzieci dowiaduję się, że niema już w okolicy wierzchołka, na któryby się nie wdrapały.

A jakże! Widziały nawet Babią Górę, a z jednego wierzchołka podobno i Kraków.

Wszystko się im podoba, wszystkim jest dobrze, kilku tylko malkontentów chciałoby więcej mięsa, a mniej ryżu i grysiku z mlekiem.

Wszyscy się skarżą na jedno: na mrówki, dokuczające im podczas kąpieli słonecznych, ale nikogo jeszcze nie zagryzły, więc kąpią się w słońcu mimo mrówek.

Przykrzejszy jest żywot kolonji w dni deszczowe, gdy dziecioka, pozbawione z konieczności swobody ruchów, stłoczone w murach szkoły, czują się nieswojo i z utęsknieniem oczekują uśmiechu słonka.

Na szczęście rzadko i tylko na krótko kryje się słonko Błądzonki przed sosnowiecką kolonją.

M. W.

Spór o Ligę Narodów.

Dymisja Jouvenel'a ze stanowiska członka delegacji francuskiej do Ligi Narodów nie jest wprawdzie pierwszorzędną sensacją w rodzaju tragicznego figla, spłatanego policji francuskiej przez Daudeta, lub tajemniczego zniknięcia generała Zagórskiego, w każdym razie jednak wywołała duże zainteresowanie prasy franceskiej, tembardziej że polemika na ten temat pomiędzy Jouvenel'em a Briandem i zwolennikami obu stron toczy się niemal w przededniu wrześniowej sesji genewskiej.

Pertinax w „Echo de Paris“ odnosi się z dużym sarkazmem do obu antagonistów, twierdząc, że żaden z nich nie wyjawił istotnych motywów sporu. Rzeczywiście to, co Jouvenel przytoczył w liście Briandowi jako motywy swej dymisji, i to, co jemu i dziennikarzom odpowiedział Briand — to są przeważnie frazesy i ogólniki, które w gruncie rzeczy niczego nie wyjaśniają.

Główny zarzut Jouvenel'a jest tej treści, że rząd francuski uprawia „politykę odkładania trudności“, że żadnej sprawy zawiłej pod orzecznictwo Ligi Narodów nie przedkłada, wskutek czego trudności piętrzą się i stają się potem nie do rozwikłania.

Temu stanowisku przeciwstawił Briand tezę, że tylko te sprawy należy przedstawiać Lidze Narodów, których poprzednio nie zdołano załatwić w drodze zwykłych negocjacyj dyplomatycznych. Dla wykazania zaś aktywności Ligi i owocności jej prac, przytoczył szereg spraw, załatwionych przez nią od roku 1923, jak kwestję Mossulu, konflikt grecko-bułgarski, odbudowę finansową Austrji itd. Wkońcu oświadczył, że przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny niema innej tamy poza Ligą Narodów.

W tem ostatniem twierdzeniu tkwi — zdaje się — cała istota polemiki: Briand wierzy ciągle jeszcze w Ligę Narodów, uznając ją za instytucję potrzebną i pożyteczną, podczas gdy Jouvenel widzi w niej tylko fikcję, jest przekonany, że działalność jej nie zdoła przeszkodzić nowym wojnom i z dawnego zwolennika stał się jej przeciwnikiem.

Z argumentów Jouvenel'a, uzasadniających tę tezę, jeden jest szczególnie ważny i zwłaszcza w Polsce powinien znaleźć głośnie echo. Oto twierdzi on, że Locarno zastąpiło Genewę, że poufne rozmowy reprezentantów sześciu mocarstw: Francji ,Anglji, Włoch, Belgji, Japonji i Niemiec odsunęły całkowicie od udziału w pracach Ligi pozostałych przedstawicieli ośmiu krajów, dopuszczonych do Rady, jak również samo Zgromadzenie Ligi, złożone z 50 delegatów, których rola ogranicza się przeważnie do uchwalania decyzyj, powziętych przez Wielką Szóstkę.

Na zarzut ten Briand nie znalazł odpowiedzi, bo zawartej w nim prawdzie zaprzeczyć nie mógł. Faktem jest niezbitym, że w łonie Ligi Narodów utworzył się prawem kaduka rodzaj Rady Najwyższej z czasów bezpośrednio powojenych i że jest ona tembardziej niebezpieczną i niesympatyczną, że bierze w niej udział reprezentant Niemiec.

Anormalność tego stanu rzeczy ukaże się nam w świetle szczególnie jaskrawem, jeśli sobie przypomnimy, ilu to wysiłków i trudów trzeba było, aby Polska uzyskała w Radze Ligi miejsce, choćby tylko niestałe i jeśli równocześnie zdamy sobie sprawę, że korzyść stąd dla Polski płynąca jest zupełnie fikcyjna, bo o kwestjach najważniejszych decyduje nie Rada Ligi Narodów, ale samozwańcza Wielka Szóstka.

Nie jest to zaś niebezpieczeństwo teoretyczne tylko i możliwe, ale przeciwnie praktycznie już w sposób przykry stwierdzone. Pamiętamy wszyscy, jak szkodliwe to było dla nas i upokarzające, że podczas ostatniej sesji genewskiej w dwu sprawach, jaknajbardziej dla Polski żywotnych, t. j. w sprawie niemieckich twierdz wschodnich i sposobów przeciwdziałania agitacji komunistycznej, obrady toczyły się i uchwały zapadały jedynie w łonie Wielkiej Szóstki, a delegat Polski nie miał na nie żadnego wpływu.

Fundamentalnym warunkiem istnienia Ligi Narodów jest całkowite równouprawnienie reprezentowanych w niej państw. Z chwilą, kiedy pewna grupa państw uzurpuje sobie hegemonję i teroryzuje inne, Liga staje się organizacją ponadpaństwową, szkodliwą i niebezpieczną.

To też nad tym argumentem Jouvenel'a powinno się nasze Ministerstwo spraw zagr. gruntownie zastanowić.

S. P.

Min. Lasocki o stosunkach polsko-czechosłowackich.

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA WINNE SIĘ ROZUMIEĆ, ZBLIŻYĆ I ZAWRZEĆ PRZYJAŹŃ.

Polski poseł w Pradze, minister pełnomocny hrabia Lasocki, udzielił przed swym odjazdem z Czechosłowacji wywiadu współpracownikowi czechosłowackiego biura prasowego, odpowiadając mu na szereg pytań, dotyczących rozwoju wzajemnych stosunków między obu zaprzyjaźnionemi państwami.

Na pytanie, co sądzi o dzisiejszych stosunkach między Polską a Czechosłowacją, pan minister odpowiedział:

— Stosunki między Polską a Czechosłowacją reguluje dziś około 20 umów, zawartych w ciągu ostatnich 2 i pół lat. Umowy te dotyczą prawie wszystkich spraw między obu państwami, a więc spraw gospodarczych, finansowych, prawnych itp. Za najważniejsze uważam: umowę handlową, dalej umowę likwidacyjną, dotyczącą Śląska Cieszyńskiego, wreszcie umowę rozjemczą, posiadającą również doniosłe znaczenie polityczne. W stosunkach formalnych między Polską a Czechosłowacją pozostaje tedy, jak widać, do załatwienia bardzo mało kwestyj.

Z kolei współpracownik czechosłowackiego biura prasowego zadał hr. Lasockiemu pytanie, na czem, zdaniem jego, polegają główne postępy na polu zbliżenia obu państw. Na pytanie to minister odpowiedział co następuje:

— Mówiłem o formalnych stosunkach między naszemi państwami. Daleko większe znaczenie przypisuję jednak stosunkom bezpośrednim, jakie nawiązane zostały między przedstawicielami najrozmaitszych warstw naszych społeczeństw. Przyczyniły się do tego w wielkiej mierze różne wizyty i wycieczki z Czechosłowacji do Polski i odwrotnie. W pierwszym rzędzie wypada tu wymienić wizytę ministra d-ra Benesza w Warszawie oraz wizytę byłego premjera polskiego hr. Skrzyńskiego w Pradze. Z wycieczek zbiorowych za najważniejsze uważam wycieczkę dziennikarzy czechosłowackich do Polski oraz wycieczkę przedstawicieli prasy polskiej do Czechosłowacji, gdzie zostali oni tak serdecznie przyjęci. Uważam, że zainteresowanie jednego narodu drugim w ciągu ostatnich kilku lat wysoce się wzmożyło. Świadczy o tem też ilość artykułów tak w prasie tutejszej, jak i polskiej, a mogę powiedzieć, że — pomijając pojedyńcze wyjątki — głosy prasy utrzymywane są w tonie przyjaznym i że prasa szczerze pracuje nad dziełem dalszego zbliżenia.

Przybyłem do Pragi z tem przekonaniem, że dwa narody słowiańskie, tak bliskie sobie zarówno pod względem języka i kultury, jak i warunków geograficznych, i mające tyle wspólnych wspomnień historycznych — że dwa te narody zachodniej Słowiańszczyzny, których historja wykazuje tyle momentów podobnych lub wspólnych, tyle momentów tragicznych i wspólnego niebezpieczeństwa, powinny się rozumieć, powinny się zbliżyć i zawrzeć między sobą przyjaźń. W tym kierunku byłem w ciągu ostatnich kilku lat świadkiem wielkiego postępu i szczerze się z tego cieszę.

Swe ciekawe wywody minister Lasocki zakończył następującemi słowami:

— Opuszczając Pragę, mam jedno tylko życzenie: aby stosunki przyjacielskie między obu naszymi krajami stale się pogłębiały i bogaty przyniosły plon. Czechosłowacji i jej głównemu miastu, Pradze, życzę wiele szczęścia i pomyślności.

Szkolnictwo na terenie wojew. Kieleckiego

ODDANE POD ZARZĄD OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO.

Rozporządzeniem p. ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 10 sierpnia 1927 Nr. O. Prez. 4945-27 część Okręgu Szkolnego warszawskiego, obejmująca całe województwo Kieleckie, została wcielona od dnia 1 października b. r. do Okręgu Szkolnego krakowskiego i popdporządkowane p. kuratorowi krakowskiemu.

Powyższem rozporządzeniem oddano w zarząd Kuratorjum Szkolnego krakowskiego wszystkie władze administracji szkolnej na terenie województwa Kieleckiego, które podlegały dotąd p. kuratorowi warszawskiemu, oraz wszystkie szkoły powszechne i średnie wraz z seminarjami nauczycielskiemi, tudzież szkoły zawodowe.

Ta zmiana w administracji szkolnej nastąpiła w związku ze zniesieniem Okręgu Szkolnego białostockiego, którego część przydzielono do Okręgu warszawskego, ujmując temu ostatniemu teren wojew. Kieleckiego i przydzielając go do Krakowa.

Zmiana ta, na którą zanosiło się już oddawna, nie pozostanie bez wpływu na nasze szkolnictwo. Okręg Szkolny krakowski posiada szkolnictwo na wysokim stojące poziomie, czemu odpowiadają pełne kwalifikacje prawie całego ogółu nauczycielskiego zwłaszcza szkół średnich, czego nie można powiedzieć o nauczycielstwie szkół średnich w b. Kongresówce.

VII wszechpolski zjazd cechów rzeźnicko-wędliniarskich w Kielcach.

W dniach 13, 14 i 15 bm. odbył się w Kielcach VII wszechpolski zjazd cechów rzeźnicko-wędliniarskich, połączony jednocześnie z uroczystym obchodem 320-lecia istnienia cechu kieleckiego.

W pierwszym dniu tj. w sobotę odbyło się jedynie posiedzenie zarządu głównego, na którem ustalono program zjazdu. W niedzielę zaś od wczesnego rana przed gmachem województwa poczęły się zbierać delegacje cechów ze sztandarami, zaproszeni goście, przedstawiciele władz miejskich i rządowych. Najokazalej przedstawiała się delegacja centrali przemysłu rzeźniczego z Poznania z prezesem swym p. Szyllerem na czele.

Gdy już zebrali się wszyscy, w liczbie około 500 osób, uformował się pochód, który na czele z orkiestrą i sztandarami udał się na nabożeństwo do kościoła katedralnego. Uroczystą mszę świętą odprawił ks. infułat Czerkiewicz, który też dokonał aktu poświęcenia sztandaru cechu rzeźnicko-wędliniarskiego w Kielcach. Z kościoła po nabożeństwie pochód udał się przed płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie w imieniu zjazdu złożył wieniec p. Szyller.

Następnie wszyscy udali się na wspólne śniadanie, poczem zeszli do sali portretowej w gmachu województwa. Tu wszystkich zebranych, między którymi zauważyliśmy pp. wojewodzinę Manteuffelową, wicewojewodę Kroebla, zastępcę starosty dr. Winiarza, ks. infułata Czerkiewicza, ks. prałata Obuchowicza, prezesa Izby skarbowej Kościelskiego, prezydenta miasta Potockiego, prezesa Rady miejskiej Kostucha, d-cę garnizonu kieleckiego gen. Łuczyńskiego oraz przedstawicieli prasy miejscowej, Poznania, Zagłębia i Katowic, powitał prezes okręgu kieleckiego p. Michałowski, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru cechu kieleckiego. Pierwszy gwóźdź wbiła p. wojewodzina, następnie wicewojewoda Kroebel, poczem inni, między którymi była żona prezesa cechu rzeźniczego w Sosnowcu p. Niewiarowska. Po odczytaniu aktu poświęcenia sztandaru, prez. Szyller zagaił zjazd. Następnie przemawiali: wicewojewoda Kroebl, gen. Łuczyński oraz red. Żakowski z Poznania, oraz wygłoszono trzy referaty: „Położenie rzemiosła polskiego“ p. Gutkowski (Bydgoszcz), „O komisjach cennikowych“ p. Michałowski (Kielce) i „O konieczności tworzenia szkół zawodowych przy cechach rzeźnickich“ — p. Kulawski (Poznań).

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której między innemi zabierał głos prezes cechu w Sosnowcu p. Niewiarowski, w sprawie komisyj cennikowych i wywozu bydła zagranicę. Podczas dyskusji zaszedł niemiły incydent w postaci kłótni i wzajemnych wyrzutów między przedstawicielami Wielkopolski i b. Kongresówki. Kres temu położył dopiero przewodniczący, przerywając dyskusję, poczem odczytano rezolucję, domagając się między innemi: zniesienia podatku obrotowego i zastąpienia go podatkiem dochodowym, rozłożonym proporcjonalnie na wszystkich obywateli państwa; uregulowania komisyj cennikowych, kontroli sanitarnej, ograniczenia nielegalnego handlu mięsem i wyrobami, udzielania koncesyj tylko fachowcom oraz utrzymania odpoczynku niedzielnego, ograniczenia sprzedaży mięsa i wyrobów mięsnych przez restauratorów i oberżystów oraz celem **zapobieżenia drożyźnie** niezwłocznego wstrzymania wywozu żywca rzeźnego, stale na przeciąg czasu conajmniej trzech miesięcy.

Po odczytaniu rezolucji, skarbnik p. Jakubowicz odczytał sprawozdanie kasowe centrali za rok 1926-27. Po ustaleniu miejsca przyszłego zjazdu, który na skutek usilnych prób delegata ze Lwowa odbędzie się we Lwowie i wysłaniu depeszy hołdowniczej do Prezydenta Rzplitej, odśpiewaniem Roty zjazd zakończono.

Wieczorem odbył się w salach województwa wspólny obiad, a następnie zabawa, która przeciągnęła się do następnego dnia.

Zapomogi dla rodzin rezerwistów.

W ostatnich dniach szereg osób zwracało się do wydziału wojskowo-policyjnego przy Magistratach w sprawie wyjaśnień co do zapomóg dla rodzin rezerwistów powołanych w roku 1927 na ćwiczenia wojskowe.

W związku z tem dowiadujemy się, że wysokość zasiłków dla rezerwistów ma być ustalona jak następuje: osoby samotne pochodzące z miejscowości wiejskich, osad i miast do pięciu tysięcy mieszkańców otrzymują po 60 groszy dziennie.

O ile rezerwista utrzymuje jedną osobę, prócz siebie, otrzyma 70 groszy dziennie, o ile trzy osoby lub więcej otrzyma 80 groszy dziennie. W osadach i miastach od pięciu tysięcy mieszkańców do 25 tysięcy mieszkańców pierwsza kategorja osób otrzymuje 70 groszy dziennie, druga — 80 groszy i trzecia — 90 groszy.

W miastach powyżej 25 tys. mieszkańców pierwsza kategorja otrzyma 90 gr., druga zł. 1 gr. 20, trzecia zł. 1 g. 50 dziennie.

Jak nas informują, podania w sprawie zapomóg dla rodzin rezerwistów z wyszczególnieniem ilości osób, które pozostawały na utrzymaniu danego rezerwisty, dokładnego adresu, składać należy do Magistratu w wydziale policyjno-wojskowym.

Nasz dział radjowy.

ZASTOSOWANIE RADJA W SĄDOWNICTWIE.

Pewien ogrodnik z Wirtenbergji wpadł na pomysł, aby swój sad wiśniowy, pełen pięknych, dojrzewających na drzewach owoców, zabezpieczyć od skrzydlatych smakoszów zapomocą radja. W tym celu umieścił wśród wysokiego drzewa wiśniowego głośnik, którego komunikaty, rozmaitości oraz koncerty radjowe odstraszały wszelkie ptactwo.

ŚWIATOWA KONFERENCJA RADJOWA W WASZYNGTONIE.

W bieżącym roku na jesieni ma być zwołana światowa konferencja radjowa w Waszyngtonie. Celem tej konferencji będzie uregulowanie długości fal oraz ich podział pomiędzy poszczególne państwa, tak, ażeby jedne stacje nie interferowały i nie przeszkadzały drugim. Ostatnia światowa konferencja radjowa odbyła się w 1912 r. w Londynie i miała za zadanie uregulowanie jedynie fal dla radjotelegrafji.

PROGRAM RADJOWY

na środę 17 sierpnia.

WARSZAWA: Godz. 17.15 muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R., W. Walter (recyt.), K. Szerszyński (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.). Godz. 18.30 odczyt p. t. „Romantyzm w Polsce i Niemczech“ wygłosi C. Jellenta. Godz. 20.30 transmisja z Krakowa. Godz. 22.30 muzyka taneczna.

KRAKÓW: Godz. 16.40 program dla dzieci. Godz. 17.15 transmisja z Warszawy. Godz. 19.00 odczyt p. t. „Radjostacja warszawska w bitwie 1920 r.“. Godz. 20.30 koncert orkiestry dętej Zw. młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej pod kierownictwem p. W. Karasia i p. Marja Chmiel Tryczyńska (śpiew). Godz. 22.30 muzyka taneczna.

BERLIN: Godz. 20.30 koncert orkiestry „Kosleck'cher Blaserbund“.

LANGENBERG: Godz. 20.30 koncert trio (cytra skrzypce i gitara).

FRANKFURT: Godz. 20.00 koncert muzyki melodramatycznej.

WIEDEŃ: Godz. 21.05 akademja koncertowa (sopran, fortep., kwartet Goltesmann i flet).

BRNO: Godz. 19.00 wstęp do transmisji z opery. Godz. 19.15 transmisja z teatru narodowego w Brno: Kubik-Staryc „Miłość Maharadży.

RZYM: Godz. 21.10 koncert symfoniczny.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 Środa	Dziś Jacka Wyznawcy. Jutro Firmina B. W. Wsch. słońca 4 21 Zach. „ 18 51

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie": „Noc zapomnienia".

Ograniczenie zapomóg nie tyczy się pracowników umysłowych.

Rozporządzenie ministra pracy ograniczające pobieranie zapomóg niektórym kategorjom bezrobotnych, wywołało poruszenie wśród bezrobotnych pracowników umysłowych.

Pracownicy umysłowi bezrobotni byli pewni, że ograniczenie to dotyczy również i ich, nie zgłaszają się już do okresowych kontroli, mających na celu stwierdzenie ich rzeczywistego stanu bezrobocia.

Jak nas informują jednak zachodzi w tym wypadku jedynie nieporozumienie, ponieważ ograniczenie to dotyczy wyłącznie bezrobotnych robotników fizycznych i wszyscy bezrobotni umysłowi bez wyjątku którym przysługuje prawo pobierania zapomóg, winni zgłaszać się każdorazowo do kontroli.

Bezrobotni domagają się zasiłków lub pracy.

Wczoraj przed południem przed komisarjatem policji w Sosnowcu zebrali się bezrobotni, pozbawieni zasiłków, poczem wyłali delegację do pana Henszla z prośbą o interwencję w tej sprawie. Kierownik komisarjatu, wyjaśniwszy bezrobotnym, że w sprawie tej nie może im nic pomóc, skierował ich do Magistratu. W Magistracie do bezrobotnych wyszedł ławnik Dobrowolski, który oświadczył im że Magistrat nie posiada odpowiednich funduszów na wypłacenie jakichkolwiek zasiłków i radził cierpliwie czekać na powrót delegacji z Warszawy. Z Magistratu bezrobotni udali się przed lokal P. U. P. P., poczem wysłali delegację do kierownika Funduszu bezrobocia, inż. Borkowskiego. Ten ze swej strony wyjaśnił przybyłym, że przeciw postanowieniu komisji ministerjalnej nic nie może zrobić, natomiast ze swej strony przyrzekł zająć się jaknajszybciej zatrudnieniem przy jakichkolwiek robotach 200 bezrobotnych, pozbawionych zasiłków. W sprawie tej inż. Borkowski zwrócił się do władz kolejowych, które przystępują do budowy tunelu na przejeździe katowickim. Władze kolejowe odpowiedziały, że roboty około tunelu Dyrekcji warszawska powierzyła jednemu z przedsiębiorców w Warszawie, którego jeszcze w Sosnowcu narazie niema. Natomiast po jego przyjeździe sprawa ta zostanie omówiona i prawdopodobnie znajdzie wówczas pracę około 150 bezrobotnych.

Choroby zakaźne.

W ubiegłym tygodniu na terenie Sosnowca zanotowano trzy wypadki zachorowania na dur brzuszny, w tem 1 wśród chrześcijan, 8 wypadków czerwonki, 9—krztuśca, 2 wypadki gruźlicy oraz jeden zgon na gruźlicę. Mieszkań w tym czasie odkażono 4

Ceny chleba i tłuszczów bez zmiany.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie w Sosnowcu postanowiono utrzymać dotychczasowe ceny chleba i tłuszczów.

Nieszczęśliwy wypadek przy studni.

Niejaka Stanisława Katolik, lat 18, podczas wyciągania wody ze studni dość znacznej głębokości, znajdującej się na posesji Wojciecha Katolika przy ulicy Zielonej w Grodźcu, otrzymała tak silne uderzenie korbą windy w głowę, że nieszczęśliwa straciła odrazu przytomność. Poszkodowana leczy się w domu, przyczem stan jej zdrowia budzi poważne obawy. Jest to podobno już piąty wypadek przy tej studni i należałoby czemprędzej zastąpić widną pompą, tembardziej, iż ze studni tej za odpowiednią opłatą korzystają nie tylko domownicy, lecz i okoliczni mieszkańcy, a właściciele sąsiednich nieruchomości wyrazili już niejednokrotnie gotowość przyłączenia się do kosztu urządzenia pompy.

Czyja zguba?

W komisarjacie policji w Będzinie znajduje się damska czarna torebka, którą właścicielka może odebrać po udowodnieniu prawa własności.

Zmiana taktyki socjalistów.

CHARAKTERYSTYCZNE UCHWAŁY NA WALNEM ZEBRANIU DELEGATÓW OKRĘGÓW GÓRNICZYCH.

W ubiegłą niedzielę w Dąbrowie Górniczej odbyło się walne zebranie delegatów okręgów górniczych z Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska, Zagłębia Krakowskiego i samo wielickich. Przewodniczył poseł Stańczyk. Obecnych 300 osób. Na walnem zebraniu, na którem ciążył przemożny wpływ socjalistów, przez nich bowiem zostało zaaranżowane, postanowiono wysłać delegację do premjera z żądaniem, aby na kopalniach przywrócona została normalna praca, aby podwyższone zostały płace, aby nie przyjmowano do kopalń robotników niewykwalifikowanych z innych okręgów, lecz tylko miejscowych.

Żądania powyższe wskazują na zmianę polityki Polskiej partji socjalistycznej, która zwraca się do Rządu, a nie do... strajków, dochodząc nareszcie do wniosku, że w sprawie poprawy sytuacji w przemyśle węglowym ma do powiedzenia b. wiele Rząd. Jakie poza tą zmianą taktyki socjalistów kryją się plany trudno w tej chwili przewidzieć, w każdym razie stało się to niewątpliwie pod wpływem wzrastającego niebezpieczeństwa komunistycznego, które spowodowała właśnie demagogja socjalistyczna

Niema mąki w Sosnowcu.

CHLEB STANIAŁ, ALE CHLEBA NIE MOŻNA DOSTAĆ.

Komisja cennikowa obniżyła cenę mąki i chleba. Wywołało to zrozumiałe zadowolenie ludności miejscowej, gnębionej przez drożyznę. Tymczasem radość ponawała niedługo, bo okazało się, że w mieście brakuje mąki i rozgoryczenie zapanowało w sobotę, gdy niektórzy nie mogli się zaopatrzyć w chleb na nadchodzące dwa dni świąt.

Zwróciliśmy się w związku z tem do dostawców mąki oraz piekarzy, którzy poinformowali nas, że młyny obecnie mąki dostarczają w znikomej ilości wobec niepewnej konjunktury zbożowej. Władze powinny znaleść jakieś wyjście z tej sytuacji, bowiem obniżenie cen chleba będzie wówczas miało realne znaczenie, o ile ten chleb będzie na rynku. Trzebaby znaleść zatem środek, któryby zapewniłby dostateczną podaż mąki na rynek zagłębiowski. Zwracamy przytem uwagę kompetentnym czynnikom, że panuje ogólne niezadowolenie z mąki dostarczanej przez miejscowe młyny, która może być względem procentowości taką samą, jak poznańska jest od poznańskiej daleko gorszą. Czy komisje sanitarno - techniczno - policyjne nie zechciałyby wglądnąć w tę sprawę?

Karygodne lekceważenie pasażerów.

Z BOLĄCZEK KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ W ZAGŁĘBIU.

Między Czeladzią a Sosnowcem kursują 2 autobusy. W każdym z nich wywieszony jest w widocznem miejscu, rozkład jazdy, mający rzekomo służyć dla wygody podróżujących. Otóż na takim rozkładzie napisano jest, że ostatni odjazd z Sosnowca do Czeladzi jest o godzinie 9 minut 40. Wiedząc o tem niejeden z czeladzianinów dłużej zabawi w Sosnowcu. To też podany niżej fakt zakrawa poniekąd na kpiny ze zdrowego rozsądku.

W ub. poniedziałek, w dzień odpustu w Sosnowcu, obok przystanku autobusów kursujących na linji Czeladź—Sosnowiec czekało kilku pasażerów. Była wtedy godzina 9, a ponieważ według rozkładu, autobus miał odjechać dopiero za kilka minut przeto cierpliwie czekano. Tymczasem minuty mijały, a autobus nie zjawił się. Nareszcie o godzinie 10 zniecierpliwieni pasażerowie doczekali się auta. Aliści, ku oburzeniu pasażerów, konduktor oświadczył, że do Czeladzi już nie pojedzie, ponieważ mu się to „nie opłaca"! Nie pomogły tłomaczenia, prośby, groźby; konduktor nie odjechał mówiąc, że zabronił mu p. „dyrektor". Cóż na to władze nadzorcze? Czy dopuszczalną jest rzeczą, aby w ten sposób drwiono sobie z przepisów o komunikacji autobusowej?

Dookoła bestjalskiego napadu.

Ofiary napadu bandyckiego Pietrusiaka Michała, o czem donosiliśmy wczoraj, a mianowicie Matusik i jego córka, po udzieleniu im pomocy lekarskiej pozostają w stanie zadawalającym w domu. Ciało zamordowanej Matusikowej, po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskiej oddano rodzinie do pochowania. Za zbrodniarzem trwają w dalszym ciągu energiczne poszukiwania.

Zaginął.

Łakomik Stanisław, zamieszkały w Czeladzi przy ulicy Krzywej 23, zameldował w komisarjacie P. P. w Czeladzi, że wychowanek jego Wójcik Antoni wyszedł onegdaj z domu i dotąd nie wrócił. Policja czyni energiczne poszukiwania, celem odnalezienia zaginionego.

Pożar w Psarach.

Z poniedziałku na wtorek o godzinie 12 i pół w nocy z nieznanej przyczyny powstał pożar w nieruchomości, należącej do Szczepana Węgrzyna i Piotra Niedbały w Psarach, przyczem pastwą płomieni padł dom mieszkalny z drzewa, kryty słomą. Pozatem Niedbałowa odniosła ciężkie poparzenie na całym ciele, gdy wpadła do płonącego domu dla uratowania ukrytej gotówki, gdyż w tym momencie zawalił się dach i zgliszcza przygniotły nieszczęśliwą, którą z trudem tylko wydobyto z pod gruzów. Poszkodowaną odwieziono do szpitala kasy chorych w Grodźcu na kurację.

Ujęcie zbrodniarza.

Stefan Śliwa, który w ubiegłą sobotę śmiertelnie pobił na Józefowie Derwisza Andrzeja, a po spełnieniu zbrodniczego czynu zbiegł w niewiadomym kierunku, został w dniu wczorajszym ujęty u jednego z sąsiadów w Józefowie i przekazany władzom sądowym.

Usiłowanie samobójstwa.

23-letnia Jadwiga Ciepkowa, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Nowopogońskiej 13 usiłowała onegdaj o godz. 12 w południe popełnić samobójstwo, wypijając nieznaczną ilość esencji octowej. Denatkę w stanie niegroźnym przewieziono do szpitala Kasy chorych na Pogoni. Przyczyną rozpaczliwego kroku młodej mężatki było nieporozumienie małżeńskie.

Kradzieże.

Z mieszkania Libickiej, zamieszkałej na Pogoni skradziono garderobę, wartości 600 złotych.

Zając Chemji z Sosnowca (Modrzejowska 9) nieznani sprawcy skradli z mieszkania zegarek, buty oraz 95 zł. gotówką.

Błaszczykowi Wojciechowi zamieszkałemu w Sosnowcu (3-go Maja 30) na dworcu w Sosnowcu skradziono z kieszeni 365 zł.

Nauczmy się chodzić!

KONIECZNOŚĆ UNORMOWANIA RUCHU PIESZEGO.

Faktem jest wielokrotnie stwierdzonym, że ludność u nas nie umie... chodzić, t. j. zachowywać się na ulicy tak, aby nie tamować ruchu i nie narażać przechodniów na ustawiczne zatrzymywanie się, a nawet nieprzyjemne zderzenia lub deptanie po nogach. O ile w ruchu kołowym, dzięki karom oraz wypadkom zdołano także jeszcze niezupełnie unormować komunikację, o tyle w ruchu pieszym sprawa ta domaga się koniecznej zmiany.

Wszakże ogłoszenia i nawoływania pozostają bez skutku i chodniki w miastach Zagłębia przypominają raczej pastwiska, po których każdy idzie sobie w dowolnym kierunku. Aby nauczyć wreszcie ludzi chodzić, w swoim czasie policja na głównych arterjach porządkowała ruch pieszy, zwracając uwagę, aby przechodnie trzymali się prawej strony. Zarządzenie najzupełniej wskazane, szkoda tylko, że dorywczo stosowane, gdyby bowiem przez pewien czas policja zajęła się systematycznie porządkowaniem ruchu pieszego, ludność siłą rzeczy przyzwyczaiłaby się do właściwego chodzenia, później zaś sami przechodnie zwracaliby uwagę, aby nie tamowano im drogi i trzymano się właściwej strony.

Z życia chrześcijańskich

ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Zapowiedziane na ubiegłą niedzielę zebrania z referatem d-ra Stawińskiego w Dąbrowie Górniczej i w Koszelewie, ściągnęły liczne grono słuchaczy. Na obu referatach sale były wypełnione wyłącznie przez robotników. Do najaktualniejszych zagadnień doby obecnej w Polsce zaliczył referent narzucającą się w związku z fatalnym wynikiem przeprowadzonych obecnie wyborów do ciał samorządowych kwestję **narodowego charakteru Polski**. W związku z tem referent poddał rzeczowej krytyce posunięcia ministrów: spraw wewnętrznych i oświaty.

I w Dąbrowie Górniczej i w Koszelewie zebrani z największą uwagą przysłuchiwali się wywodom referenta, poczem nastąpiła dyskusja, w której liczni mówcy z grona robotników robili gorzkie wymówki pod adresem inteligencji Zagłębia, która rzekomo stroni od robotników. Mówcy podkreślili, że o ile na obczyźnie robotnik w obywatelu Polaku, bez względu na zajmowane przez tegoż stanowisko, odczuwał życzliwego sobie rodaka, brata, o tyle w wolnej Polsce stosunki te uległy kmpletnemu spaczeniu. Mówcy z ramienia P. P. S. robili próby zakłócenia miłego i serdecznego nastroju, jaki na obu odczytach panował, lecz zaraz otrzymywali od referenta dosadną replikę, zmuszającą ich nietylko do milczenia, lecz i do uznania zajętego przez referenta w omawianych sprawach stanowiska.

Echa ekscesów w szpitalu.

Jak się okazuje, sprawa niedawnych ekscesów w szpitalu wenerycznym w Będzinie, gdzie przebywające „pensjonarki" ujęły się za koleżanką i urządziły niebywałą burdę, jeszcze nie została zlikwidowana, gdyż obecnie wychodzą na jaw szczegóły wykazujące, że kierownictwo szpitala nie umie podołać swemu zadaniu. Okazało się, że kierownictwo szpitala, nie mogąc dać sobie rady z inicjatorką ekscesów, wysłało ją przy pomocy władz do miejsca urodzenia, t. j. do Miechowa, podając ją za włóczęgę. Kiedy starostwo miechowskie ustaliło alibi przysłanej i stwierdziło, że przysłano ją chorą, niezwłocznie odesłano prostytutkę z powrotem do Będzina, z zaznaczeniem, iż w sprawie tej zostanie przesłana skarga do władz nadzorczych, jest bowiem rzeczą niebywałą, aby chorą prostytutkę, za której leczenie płaci gmina, odsyłano do miejsca urodzenia dlatego tylko że kierownictwo szpitala nie umiało przedsięwziąć stosownych kroków przeciwko opornej.

Ponieważ cała ta sprawa wywołała wśród władz miejscowych duże poruszenie i nakazano niezwłocznie przyjąć chorą do szpitala, kierownictwo tegoż, straciwszy widocznie zupełnie głowę, zwróciło się do policji o przysłanie do szpitala posterunkowego, któryby pilnował chorą, zaznaczając, iż w razie odmowy kierownictwo nie bierze odpowiedzialności za następstwa.

Wobec takiego postawienia sprawy, kuratorjum szpitala w tych dniach rozpatrzy cały incydent i przedsięweźmie odpowiednie kroki, celem uniknięcia w przyszłości podobnych nieprzyjemności.

Kradzież i ujęcie sprawców.

W ubiegłą niedzielę o godz. 9.30 wieczorem z niezamkniętego mieszkania inżyniera Brunona Libicha, zamieszkałego na kolonji fitznerowskiej przy ul. Gołębiej w Sosnowcu skradziono garderobę, bieliznę i biżuterję, ogólnej wartości 600 zł. Po spostrzeżeniu kradzieży poszkodowany zawiadomił natychmiast policję. Energiczne poszukiwania zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, bowiem schwytano sprawców kradzieży wraz ze skradzionemi przedmiotami, z wyjątkiem jednego pierścionka, który złodzieje zdołali gdzieś ukryć, lub też spieniężyć. Sprawcami kradzieży okazali się: Gębosz Irena, dziewczyna lekkich obyczajów, Boguda Jan, bez stałego miejsca zamieszkania oraz Danowski Aleksander, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Zamkowej. Zatrzymaną trójkę złodziejską osadzono w areszcie.

W nocy z 15 na 16 b. m. nieznany sprawca skradł magneto od motoru traktora, wartości 500 zł., stanowiące własność p. Ciechanowskiego w Grodźcu.

Odpowiedzi Redakcji.

P. J. Szyller, Chicago: Myśl w Pańskim artykuliku nie została rozwinięta. Nie zamieścimy.

Wygrane loterji klasowej.

5-TY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

W uzupełnieniu telefonicznej notatki w numerze niedzielnym.

Po 600 zł. Nr. 1117 15739 22193 33606 38903 43627 44851 46638 53977 53977 59740 60413 60570 73159 76338 85285 85745 94876 102482.

Po 500 zł. Nr. 12793 29387 38027 38072 49804 41414 44931 50348 52097 52839 57332 60111 60902 63000 74070 77755 85605 102787.

Po 400 zł. Nr. 729 1471 3098 3470 4899 7361 8785 11169 11600 12885 16707 17007 21331 23057 25140 27077 27410 30342 31624 36804 33832 37937 38326 38664 38785 39182 49228 41705 46416 46973 48480 50202 50434 51158 54628 55133 56925 58348 59249 59561 60036 61389 64436 66118 66537 67203 67477 69793 71186 72168 72468 75983 77293 80277 81653 82235 84250 84878 85165 85961 86580 87109 88068 88749 91651 96776 98442 98444 99398 99607 99784 101429 101474 102204 104068 104824.

Po 300 zł. Nr. 78 636 728 1139 1634 3970 5001 5589 7930 8592 8904 9413 10436 10539 11161 11988 12170 12264 12385 12727 12758 13441 13526 13705 13782 14471 14906 15265 15658 16277 17573 18447 18920 18996 19708 20066 20136 20975 21199 21809 22669 23428 24189 25096 26236 26368 27122 27475 28722 28933 29341 29473 29518 30974 31458 31491 32243 32662 33395 33577 34838 35729 30747 37072 37469 37558 38126 40385 40696 41012 41519 42462 43051 43582 44315 46220 46744 44844 47750 47840 48346 48754 49468 50462 50035 51041 52021 52510 53797 53899 54081 51216 54539 54865 55432 55497 56120 57043 57337 58173 58688 58644 58765 59351 61221 61224 61584 62354 64299 65955 66773 67316 67502 67895 68896 68940 70111 71840 73527 73607 74145 74634 75090 75812 76198 76211 78699 79042 79152 80114 80269 80608 81023 81331 82282 83179 83390 83829 84860 85051 85608 86845 87258 87278 88946 90471 90630 91498 91621 92424 93994 95480 96187 96616 98814 99067 99572 100345 100556 100844 102154 102297 102450 102680 103794.

Ofiara łez złodziejskich.

W ub. sobotę pojawiła się w „Kurjerze Zachodnim“ notatka p. t. „Ostrożnie z kupowaniem z niepewnych źródeł“. W notatce tej podano, że p. Rotstein, lekarz-dentysta w Sosnowcu, kupił skradzione u dentysty katowickiego p. Helfera narzędzia dentystyczne. Sprawa ta wyjaśniła się obecnie.

Otóż niejaki Mateja z Sosnowca zgłosił się u p. Rotsteina i ze łzami w oczach prosił go o wzięcie w zastaw lub o kupienie przyrządów dentystycznych, będących własnością jego brata, na dowód czego przedstawił tymczas. legitymację i metrykę urodzenia i jednocześnie powołał się na technika dent. p. T. z Sosnowca. Tenże Mateja opowiedział przytem o chorobie swego brata, który jakoby znalazł się w krytycznym położeniu i nie ma czem zapłacić felczera p. F., który jakoby w tym właśnie momencie czynił mu zastrzyki.

Cała ta historja była jak się później okazało zmyślona, jak również nie stwierdzono dotąd, kto się ukrywa pod nazwiskiem Mateji. P. Rotstein jednak ze wzruszeniem wysłuchał jej, dał dla „brata“ Mateji 10 zł. pod zastaw przyniesionych przyrządów. Aliści już na drugi dzień p. Rotstein dowiedział się, że rzekomego Mateję technik p. T. nie przysyłał, wobec czego zameldował o całej tej podejrzanej historji w I komisarjacie P. P. Podejrzenia okazały się trafne, gdyż po dwuch dniach stwierdzono, że narzędzia dentystyczne, przyniesione do p. Rotsteina, skradzione zostały u dentysty Helfera w Katowicach.

W całej tej sprawie p. Rotstein przyczynił się do odnalezienia skradzionych narzędzi, których nie nabywał, jak to napisano, co wyjaśniamy.

Straszna katastrofa samochodowa.

OFIARĄ JEJ PADŁ MECENAS ŁASZCZYŃSKI I JEGO ŻONA Z SOSNOWCA.

Wczoraj w godzinach rannych, w okolicach Nowego Targu miała miejsce straszna katastrofa. W stronę Czorsztyna jechał samochodem z Nowego Targu adwokat Maciej Łaszczyński z żoną z Sosnowca. Szosa idąca brzegiem Dunajcu, posiada miejscami bardzo ostre zakręty.

Szofer nie zauważył w pewnm momencie ostrego zakrętu, nie zwolnił biegu samochodu, co strasznem okazało się w skutkach. Samochód idący w całym pędzie, uderzył tyłem w barjerę nad szosą, przełamał ją i **stoczył się do Dunajca z wysokości 6 metrów,** przytłaczając mecenasa Łaszczyńskiego i jego żonę.

Mecenas Łaszczyński **doznał ciężkich obrażeń,** jednak nie zagrażają one jego życiu. Twarz cała została **okropnie pokaleczona,** ma wygląd czerwono-siny, zęby wybite, całe ciało podrapane. **Znacznie gorzej przedstawia się stan pani Łaszczyńskiej,** która jest nieprzytomna, doznaje torsyj, co wskazuje na możliwość niebezpiecznych dla życia komplikacyj.

Państwo Łaszczyńscy przewiezieni zostali **do szpitala w Nowym Targu.**

Straszny ten wypadek, o którym wiadomość nadeszła wczoraj do Sosnowca wywołał przygnębiające wrażenie, mecenas Łaszczyński bowiem znany był i wielce ceniony na terenie Zagłębia, ciesząc się ogólną sympatją.

Kronika Zawiercia

Kino „Stella“ — „Student z Pragi“.

Przy pracy.

Na kopalni czerwonego piasku w Przewodziszowicach pod Żarkami osunęła się ściana ziemna, przysypując robotnika, 19-letniego Stanisława Moszczyka, który uległ złamaniu prawej nogi i odniósł obrażenia ogólne. Moszczyka w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Zawierciu.

Podrzutek.

Na cmentarzu w Zawierciu znalazł przechodzący tamtędy Wacław Korzec zwłoki noworodka płci męskiej w stanie rozkładu. Śledztwo w toku.

Kronika Olkuska.

Nagły zgon studenta.

Przed kilku dniami zmarł nagle wolny słuchacz Akademji sztuk pięknych w Warszawie, Stanisław Kempka z Warszawy, bawiący na letnisku w Racławicach, gm. Rabsztyn. Przy zmarłym znaleziono 2 tubki środku kuracyjnego i listy, pisane przez jego siostrę z Warszawy. Z treści ich rzuca się w oczy charakterystyczny szczegół, mianowicie ten, że autorka upomina go o lepsze odżywianie i niegłodzenie się. Gospodarz Mirek, u którego śp. Kempka mieszkał, opowiada, że letnik jego nie jadał mięsa ani tłuszczów, tylko przeważnie chleb razowy, co świadczyło właśnie o jego głodzeniu się. K. chory był również na serce.

Samobójstwo z rozpaczy.

W dniu 14 bm. nad ranem powiesił się na powrozie we wsi Łany Małe, gm. Żarnowiec, kilkumorgowy gospodarz Marcin Jaros, lat 50. Przyczyna rozpaczliwego kroku — fatalne zdrowie i zła gospodarka. Denat oddawna przepowiadał rozstanie się z tym światem przez utopienie się lub powieszenie.

Sądowo-lekarska sekcja zwłok, dokonana na zabitym przed kilku dniami Janie Boroniu ze Skały, którego przygniotły wózki z kamieniami przy budowie szosy i mostu pod Ojcowem, wykazała pęknięcie kręgosłupa, wskutek czego śmierć nastąpiła w ciągu 10 minut.

Krok od katastrofy.

Z powodu wielkiego ruchu automobilowego pomiędzy Olkuszem i Ojcowem w czasie ogromnego zjazdu wycieczkowiczów podczas ostatnich dwuch świąt, szoferzy byli formalnie wyczerpani. Onegdaj jeden z szoferów miejscowego autobusu, trzymając automatycznie kierownicę, **zasnął.** Było to pomiędzy Ojcowem i Pieskową Skałą. W pewnem miejscu droga skręca, tymczasem autobus wjechał prosto na most i nagle się zatrzymał o jakąś przeszkodę. Zaciekawieni pasażerowie wyjrzawszy oknem, struchleli ze zgrozy i przerażenia: autobus wisiał nad kilkunastumetrową przepaścią Prądnika. Jeszcze jeden krok, a nieunikniona katastrofa. Autobus był formalnie przepełniony. Upłynęło sporo czasu, zanim pasażerowie ochłonęli z wrażenia, wydostawszy się z autobusu.

Ze sportu.

„VESTA“ — „SŁAWKOWIANKA“ 3 : 4. W dniu 14 bm. drużyna „Vesty“ rozegrała przyjacielskie zawody w Sławkowie, z wynikiem 4:3 na korzyść „Sławkowianki“. Jedną z bramek strzeliła „Sławkowianka“ ze spalonego, którą sędzia przyznał. Sędziował p. Ślązak ze „Sławkowianki“. W dniu 15 bm. odbyły się zawody rewanżowe w Olkuszu, zakończone rezultatem 3:2 na korzyść „Vesty“. Sędziował p. Sas z T. S. „Olkusz“. Drużyna „Sławkowianki“ zasilona przez kilku lepszych graczy z klubów sosnowieckich, będących na letnisku w Sławkowie, starała się za wszelką cenę wyjść zwycięsko, przechodząc niekiedy do gry brutalnej. Z powodu nieobecności niektórych graczy, „Vesta“ miała skład „łatany“.

Podczas zawodów w Sławkowie dwaj cykliści-amatorzy: Jan Sośnierz i Musiałek ze Sławkowa prowokacyjnie wjechali na rowerach na boisko (nieogrodzone), co b. źle świadczy o ich wychowaniu.

„ŚWIT“ I (SOSNOWIEC) — „ZAGŁĘBIE“ I (DĄBROWA) 4 : 8 (1 : 4). Ze znaczną przewagą „Zagłębie“ prowadziło w II połowie gry 7:1 i tylko dzięki lekkomyślnej grze obrony gospodarzy „Świt“ z wypadów poprawił dla siebie wynik, unikając tym sa

„Świt“ II — „Zagłębie“ II 2 : 4 (0 : 2).

ARESZTOWANIE KOMENDANTA POLICJI ZDROJOWEJ W KRYNICY.

Policja państwowa aresztowała komendanta policji zdrojowej w Krynicy. Aresztowanie nastąpiło na polecenie sądu powiatowego w Muszynie. Przyczyny aresztowania trzymane są w tajemnicy.

OGŁOSZENIE.

Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach na podstawie art. 18 Ust. z dn. 31 lipca 1923 r. o scalaniu gruntów (Dz Ust. Nr. 39) 26 r. poz. 244) podaje do publicznej wiadomości, że orzeczeniem z dnia 6 maja 1927 roku. Okręgowa Komisja Ziemska na zasadzie art. 12 Ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o org. Urzęd. i Kom. Ziem. oraz art. 17 Ust. z dnia 31 lipca 1923 roku o scalaniu gruntów

postanowiła.

wniosek mieszkańców wsi Skarzyce, gminy Kromołów, powiatu Zawierciańskiego, w sprawie wdrożenia postępowania scaleniowego w tej wsi zatwierdzić i obszar scaleniowy określić na 576.39 ha' obejmujących 372 30 ha' gruntów ukazowych i zaserwitutowych wsi Skarzyce 61 35 ha gruntów hipotecznych z majątku Skarzyce, znajdujących się w posiadaniu mieszkańców wsi Skarzyce, 7.55 ha gruntów ukazowych wsi Skarzyce-Podchowne, 3 36 ha gruntów parafji Skarzyce 17 92 ha gruntów hipotecznych z rozparcelowanego majątku Parkoszewice, oraz celem sprostowania granic 2 ha gruntów hipotecznych z rozparcelowanego majątku Morsko, objętych księgą wieczystą dóbr Skarzyce, 1 ha gruntów tabelowych ze wsi Dubice, gminy Kroczyce, powiatu, Olkuskiego

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 14 lipca 1927 roku.

5178 **Okręgowy Urząd Ziemski.**

Dnia 16-VIII 1927 r. Nr. C. 695/27 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 29 sierpnia 1927 r. o godz. 10 tej i pół rano w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej pod Nr. 6 w sklepie Wolfa Percika to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 860 zł., a należących do Wolfa Percika składających się: z 6-ciu walizek, 100 butelek atramentu i 20 dużych lalek na rzecz firmy „Iskra i Karmański"

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

p. o. Komornika Sądowego
Jan Chrząstowski.

5175

Reklama jest dźwignią handlu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pianino eleganckie czarne okazyjnie do sprzedania, Katowice Rynek 8, telefon 1013. 5101-5

Linoleum kilka metrów w dobrym stanie 3 m/m kupię zaraz okazyjnie. Wiadomość Kur. Zachodni Dąbrowa. 5102

Oficyna piętrowa z frontowym placem do sprzedania. Sosnowiec. Ostrogórska 12 Agata Dziurowicz. 5193

Budkę-sklep kompletnie urządzona wraz z towarem na dobrym punkcie sprzedam. Będzin, Gzichowska 31, Mazur. 5207

Szyny kolejowe 5,5 metrowe 20 sztuk nadające się do budynków sprzedam. Będzin, Gzichowska 31 Mazur. 5206

Pianino czarne „Pleyel" w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Sosnowiec-Pogoń Orla 8, zgłoszenia od 9—12 rano. Wiadomośc u stróża. 5189

Sprzedam domek z powodu wyjazdu. Sosnowiec, ulica Robotnicza nr. 11 Sośnicki. 5184

Posady i prace.

Potrzebna zdolna ekspedjentka do wędliniarni Sosnowiec. Warszawska 14. Koss. 5116-3

Potrzebna rutynowana maszynistka-korespondentka ze znajomością buchalterji. Niemiecki pożądany. Prosimy zgłaszać się osobiście do firmy A. Maleszewski i Wł. Rudowski, Sosnowiec, 3-go Maja 15 w godz. 3—5. 5169

Inteligentna wdowa w średnim wieku prowadząca kilkanaście lat interes bandlowy obejmie posadę kasjerki ewentualnie prowadzącej większego interesu. Może złożyć kaucję. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 5199

Młoda rutynowana maszynistka poszukuje posady, najchętniej u adwokata. Oferty pod „Rutynowana" do administracji „Kurjera Zachodniego" Sosnowiec. 5208

Stolarzy meblowych przyjmie od zaraz. Zgł. warsztaty stolarskie Sosnowiec, Florjańska 20. 5182

Lokale.

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Sosnowiec 5195

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wykształcą listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 4231-17

Student Uniwersytetu, doświadczony korepetytor udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym, łacina. Adres: Sosnowiec, Czysta 9 II piętro front. 5198

Różne.

Zginał weksel wystawiony przez W. Samborskiego na zlecenie Romana Godowskiego na zł. 200 Takowy unieważniam Wincenty Samborski 5175

Dnia 6 bm. mój mąż Kazimierz Müller porwał mi trzyletnią córkę, ktoby wiedział gdzie ją ukrył proszony jest zawiadomić zrozpaczoną matkę Czeladź, ul. Milowska nr. 59, M. Müllerowa. 5188

Po drodze z Sosnowca do Pogoni zgubiono okulary, latarkę elektryczną. Znalazca zechce łaskawie zwrócić doktorowi Putermanowi (Piłsudskiego 12) za wynagrodzeniem. 5185

Meble różne wykonywujemy na zamówienie po cenach bez konkurencji. Warsztaty stolarskie, Sosnowiec. Florjańska 20. 5183

Zgubione dokumenty.

Grzechca Jan zgubił kartę mobilizacji wydana przez PKU Sosnowiec. 5160

Janicki Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez II pułk strzelców Podhalańskich. 5159

Gajewski Jan zgubił weksel płatny na 120 zł. wystawiony przez Jana Działo, oraz kartę z Kasy Oszczędnościowej z Pogoni. 5158

Malecki Tadeusz zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Hutę Bankowa. 5156-3

Wolf Cukierman zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Radom. 5168-3

Jan Różański zgubił książkę Kasy Chorych. 5202

Wandzie Planeta Dąbrowa-Górnicza skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Siedleckie. 5205

Bolesław Gregorczyk zgubił portfel wraz ze świadectwem ślubu, zaświadczeniem na prowadzenie handlu galanterją i książeczką Kasy Chorych 5204

Jan Zębala zgubił książkę Kasy Chorych. 5187

Rosa Józef zgubił kartę pobytu wyd. przez Walcownię Hr. Renard. 5186

Władysław Uminski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. w Będzinie świadectwo ślubne i inne papiery bezwartościowe które się unieważnia. 5190

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . . 50 „
Za tekstem . . . . „ 5 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr
(do 80 „) 25 „
(do 100 „) 30 „
(ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz. powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 1/I. p. Telefon Nr. 23-94.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 3, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".